

Jakub Grabowski, Łapacz snów (feat. Ananas, Po

Jeśli będziesz topić smutki
to wybacz ale nie potrafię pływać
może dlatego tonę w twoich oczach jak Atlantyda
oczy masz koloru piwa
choć wcale nie spożywam
To tracę myśli przy tobie i głowę jak gilotyna
Częściej w dłoniach niż gibona
Mam kolekcję gitar
Jestem ziomkiem z gitarą
Nie raperem z chodnika
Blżej mi do Sheerana
Niż Tupaca i Diha
Ale po co się zamykać skoro to ciągle muzyka
Pochodzę z cichego miejsca gdzie każdy twój krok
Słychać z końca miasteczka
Ale nigdzie nie czuję takiego szczęścia
Dlatego wracam tam
Wracam tam

Wyplułem hektolitry krwi
Wszystko wsiąkło w kartki
Chcę z tego spokój dla rodziny
A nie drogie marki
Połowa sceny niech ssie pęto
Bo to same kalki
Chcę żyć jak facet, jak facet biorę twój strach na barki
Więc

Musisz być blisko mnie
Nawet jeśli wywołamy tu pożar
Choćby się kończył tlen
Gdy się truję ty działaj jak ...

Mam wszystko gdzieś
Niech mnie wezmą
I przez to mogą mnie zabić
Maluję własną kredką i nie chcą się ze mną bawić
Dostrzegam tylko jedno, jej piękno jak gigi hadid
Chcę drogę niebezpieczną i krętą jak w Abu Dabi ty
Dałem pysk, miałem i traciłem zysk
Wyczyściłem łeb jak dysk
Chyba jest mi już mniej wstyd

Mam mówiła mi żebym w sobie nie zwątpił
Nawet kiedy wszyscy wokół będą dla mnie tak okropni

W drodze na szczyt potowarzysz mi
Sam nie dotrę na pewno
Za mną tyle dni gdy do utraty sił
Przechodziłem przez piekło
W drodze na szczyt potowarzysz mi
Sam nie dotrę na pewno
Za mną tyle dni gdy do utraty sił
Przechodziłem przez piekło

Dzień dobry, kłaniam się do pasa
Przyszłam to polatam
Bez wielce wysilania
Zuzia na stylówie
Da da
Bez wyje*anego ego
Zuzia to jest Hrabal
Piszę o północy i za moim oknem Praga
Moją postacią wam robię je*any show

Ja z nią siedzę na co dzień i ku*wa nie wiem co z nią
I gdziekolwiek nie chodzę to jestem polityką
Ze względu na to że w lovesongach piszę ona a nie on
Może temat jest za mocny, jak ten .. mefedron
Jeśli wolicie wygodny to zdissuję wam furę, dupę i dom
I to pie*dolę, że was boli, nigdy nie będziecie mną
I że znam waszych idoli, tego jeszcze nie było, co?
tego jeszcze nie było, co?

Dopytuję kolegę z branży czym jest flex?
W sumie to mówienie o tym co chciałbyś mieć
Ale także wiesz
Mają ślinić się no i uwierzyć że to prawda
Nie boga w kościołach no bo jest na socjalkach
Sorki, ale nie mam na to siły
Popie*dolił mnie świat tak nastawiony na wynik
Miał być żar w młodych ludziach a jest wokół Antarktydy
Mój młodszy brat smutny bo nie zje nowych lodów ekipy

I w ku*wę się zmieniło, ja też jestem nowy
W sensie, że na stole przede mną vege schabowy
Siedzę z dziewczyną, nie jest moją dziewczyną
Ale nie powiem, lubię patrzeć na te bardzo długie nogi
PPK, chyba nigdy nie byłem dumny tak jak dziś
Zawsze wołałem skakać i drapać i piąć się wzwyż
Mam kilka flow i ten gust i parę rymów
I jeszcze parę mord do zamknięcia sku*wysynom

Ej yo
Weź sku*wysynu
Kiedy wchodzę, dookoła jest mnóstwo dymu
Kiedy wchodzę, dookoła jest mnóstwo dymu
Jest mnóstwo dymu i wiesz czego jeszcze mnóstwo?
Rymów!
Yo, wielokrotnych, chcesz to dotknij
Twój ulubiony raper, jak wchodzę, jest bezrobotny
Jak emo chłopcy
Chcesz, to potnij się
Młody J
W mojej bletce tylko jazz
Wchodzę tu na luzie z blantem
SB starter
Reprezentuję starą gwardię i siebie zawsze
Co z tego, że masz klamkę
I tak się nie zamknę
Jestem z czasów, gdy te punche oprawiano w ramkę
Sprawdź mnie
Byłem wczoraj na imprezie z patrem, na melanżu z Kizo
Nie kojarzysz, poznaj się z tą ksywą
Rzucam hashtagi, trójki
Hyzio, Dyzio, Zyzio
Hejterzy mnie nienawidzą
Co z tego
Kurier przyniósł awizo, nie, to polecony list
Wiesz co mi przyniósł listonosz? Yo, skill
Żartuję on nie przyniósł go, bo on tam zawsze był
Hip-hop for real
Mam ten chill
Ej, yo
Niedługo Jakub On Cage
Niedługo Jakub On Swag
Niedługo Jakub jak, o
Mam wszystko to czego chcesz
Dobrze wiesz, yo, dobrze wiesz jak jest
Kiedy wchodzę na ten bit

Człowieku, mam ten gest
Bo rzucam rymów jeszcze więcej, niż się spodziewałeś
Więcej
Kiedy wchodzę daję serce, ja cię kręcę
Yo, kiedy wpie*dalam się do studia
Ty idziesz na studia
Ku*wa, wiesz jak mnie to wku*wia
Rzucam 16 ty wrywasz 16
Kiedy wchodzę no to każdy wie to tylko namiastki
Tego co niedługo będzie
Jakub .. kiedy wchodzę to rozpie*dalam każdy werbel
Stopę, hi-hat, sprawdź mnie yo
To jest ku*wa niepoprawne
To jest nienormalne
Stawiam wszystko na jedną kartę
SB starter, wielkie pozdrowienia
Mateusz Kartel, z fartem yo
Miałem to napisane na kartce
Ale poleciałem freestylem
Bo tak się łapie szanse - Jakub